

GAZETA

LEGNIKA

Nr 14 Czwartek, Piątek, Sobota, Niedziela 2-5 maja 1991 r. Cena 1.000 zł

Kłamstwo z premedytacją, czy zwykła nieuczciwość

Po przeczytaniu w 11 numerze "Gazety Legnickiej" sprawozdania z Sejmiku Samorządowego Województwa Legnickiego pt. "Indywidualności przegrali?", w którym wymienia się moją osobę, jako występującą przeciwko żądaniom o centralne dotacje dla Legnicy, zastanawiam się, czy piszący te słowa (a.b.) kłamał mając jakiś ukryty cel, czy też było to zwykłe ludzkie przemęczenie, które przeszkadza w kontakcie z rzeczywistością.

Na ostatnim posiedzeniu legnickiego sejmiku, po zapoznaniu delegatów z treścią uchwały "w sprawie wystąpienia z wnioskiem do Trybunału Konstytucyjnego" rozpoczęła się dyskusja "którą rozpoczął p. Stanisław Kot, apelując do członków komisji, by ponownie rozważyli możliwość i potrzebę przystąpienia do Sejmiku Krajowego w Poznaniu. Pan Kot szeroko uzasadnił swój wniosek podając korzyści jakie miałby legnicki sejmik z przystąpienia do krajowego związku." - cytat z protokołu ostatniej sesji.

Pragnę jeszcze dodać, że nie jestem "indywidualistą (z tytułu), gdyż w sejmiku reprezentuję Radę Miejską z Legnicy, która na styczniowej sesji zdecydowanie opowiedziała się za przynależnością sejmiku legnickiego do struktury krajowej. Tak więc moje wystąpienie w tej sprawie to kon-

sekwencja tamtej decyzji (jestem przekonany, że słusznej) mojej rady.

Określenie przewodniczącego p. Zaczyńskiego - "Gwiazda błyszcząca na firmamencie" nie dotyczyło mojej osoby (a szkoda!), lecz ogólnej sytuacji, związanej z tym problemem.

Mimo tylu przekłamań w tak krótkim artykule, mam nadzieję, że ten pierwszy dziennik legnicki będzie obiektywny i uczciwy, czego mu serdecznie życzę.

Stanisław Kot

P.S. Pana (a.b.) chciałbym poinformować, że polemika jest objawem demokracji, a nie odwrotnie.

Od autora:

Zastanawiam się, czy pisząc te słowa, nie chciał pan zrozumieć ich sensu, czy nawet zająć nie pozwolił panu na spokojne odczytanie artykułu. Czytanie między wierszami prowadzi zazwyczaj do opacznych rozumień treści. Wydaje mi się, że cytat z protokołu wyjaśnia sprawę.

W tytule wyraźnie użyłem liczby mnogiej, nie można więc stosować go do pana delegata, chyba że - podobnie jak koronowane głowy - używa pan w stosunku do siebie formy pluralis majestatis.

Jeżeli to jest możliwe, odsyłam pana do przesłuchania nagrań z sesji, one jednoznacznie odpowiedzą na pytanie, do kogo były skierowane słowa przewodniczącego sejmiku.

Słowo "polemika" ma ściśle określone znaczenie. Czy do polemiki doszło podczas sesji sejmiku?



Fot. St. Celoch

30 IV i 1 V w Hali Wido-wiskowo-Sportowej przy ul. Żołnierskiej odbyły się Mistrzostwa Polski Tańca Towarzyskiego par klasy A i S. Impreza dostarczyła widzom wiele niezapomnianych wrażeń. Zwyciężyła para: Arkadiusz i Iwona Pavlović z Olsztyna (za zdjęciem). Fotoreportaż z tej imprezy zamieścimy w następnym numerze "GL".

Fot. St. Celoch

Z traktu im. Wodza Rewolucji skrócili w ulicę wieszczą Adama. Ekipa TV z Grzegorzem Żurawińskim na czele twierdziła, że ta cała zadyma skończy się majówką z piwem. No to szliśmy. Aż do parkingu, na końcu Mickiewicza. Wtedy okazało się, że nikt nie chce przemawiać, a z alkoholu pozostał tylko Koniak. Tadeusz, znany działacz SdRP.

Fighter

Ring wolny

Odmłodniałem w środę, o 9.30, na ulicy Zielonej. Wczoraj, w pierwszomajowe święto. "Hej, kto Polak na bagnety..." - chrząkały głośniki. A potem "Jeszcze jeden mazur dzisiaj". I "Marsz, marsz, Warszawo"... Ktoś próbował zamienić patriotyzm na dyskotekę, ale nie wyszło. Bo dyskoteka była rodem z Kołobrzegu. Witaj, Zosieńko! Jak Boga kocham, skądś to znam! Z PKF, czy z autopsji?

O 10.25 przemówił młody Antoni Przybyszewski pojawił się na balkonie drugiego piętra swojej siedziby, ale maszerować mu się nie chciało. Spod terenowego przedstawicielstwa OPZZ wyruszył 74-osobowy pochód, zaopatrzony w jedną flagę biało-czerwoną i dwie niebieskie z symbolami OPZZ. Na komputerze policzył ilość osób znany legnicki fotoreporter Piotr Krzyżanowski. Telewizja uwijała się na wiadukcie (naprzeciwko browaru), aby ten "po-



chód" uchwycić w kamerze. Pokażę chyba dzisiaj, o 18.00 w "Faktach". Mnie wzruszyła tylko 80-letnia babcia, starająca się dotrzymać kroku demonstrantom. Resztę już widziałem, w poprzednich świętowaniach, zabrakło mi tylko tych najważniejszych ludzi: Czai, Jeża, Korpaczewskiego i paru innych. Bo chciałem zapytać, jak oceniają tegoroczny marsz, jaką frekwencją się pochwalili?

DZIŚ 6 STRON Z KRAJU I ZE ŚWIATA

- Z okazji 1 Maja ulicami Warszawy pomaszerowało kilkanaście tysięcy członków SdRP i związkowców z OPZZ. Pod pomnikiem Nike złożono kwiaty. Do manifestujących przyłączył się W. Jaruzelski. Podpisano petycję za: "wolnością, prawdziwą demokracją parlamentarną i gospodarką rynkową." Protestowano przeciw rosnącemu bezrobociu, niskim zarobkom, wysokim cenom. Podobne manifestacje odbyły się w innych miastach kraju.

- Pod hasłami walki z bezrobociem i klerykalizacją życia manifestowali w Polsce członkowie PPS.

- Prezydent RPL. Wałęsa zaprosił wiceprezydenta USA Dana Quaylea do złożenia wizyty w Polsce.

- Rząd zatwierdził interwencyjne ce-

ny skupu na zboże i żywiec wieprzowy.

- W Somali nadal przetrzymywany jest wraz z załogą polski statek "Władysław Łokietek".

- W Polsce na skraju bankructwa jest obecnie 400 fabryk - to opinia kierownictwa Agencji Rozwoju Przemysłu.

- W czasie ostatniego trzęsienia ziemi w Gruzji zginęło 100 osób, 300 jest rannych. 85 proc. budynków w rejonie katastrofy uległo zniszczeniu.

- Aleksander Dubczek wezwał Zachód do poparcia M. Gorbaczowa.

- Na przełęcz Okraj w woj. jeleniogórskim zostanie uruchomione nowe przejście, dla tzw. małego ruchu granicznego.

- USA zatrzymały pod zarzutem nielegalnych połowów polski trawler.

Z PLACU SŁOWIAŃSKIEGO

Dyrektor Urzędu Wojewódzkiego M. Skoczec wziął udział w uroczystym apelu, który odbył się na terenie COSzW w Legnicy. Z zaproszenia, które wpłynęło do Urzędu

wynika, że uroczystość była związana z Dniem Wojska Polskiego, które po raz pierwszy odbywa się w dniu 3 maja.

Rozbrojenie

Soviet go home! W Legnicy to hasło przyświeca nie tylko kape-cenowcom. Ale - uwaga - cel jest bardzo bliski. Spod Muzeum Chwały Armii Radzieckiej wytoczono już działą. Został jeno samolot, czołg i katusza. Dzieciom jeszcze wystarcza do zabawy. Co zrobią jednak Rosjanie z tym ciężkim sprzętem, gdy przyjdzie już całkowicie wycofać się na z góry upatrzone pozycje?

Odpowiedź znaleźliśmy na złomowisku przy ulicy Krętej. Leżą tam pocięte "migi" (zdalnie sterowane), lufa czołgu oraz inne elementy uzbrojenia krasnoarmiejców. Wła-

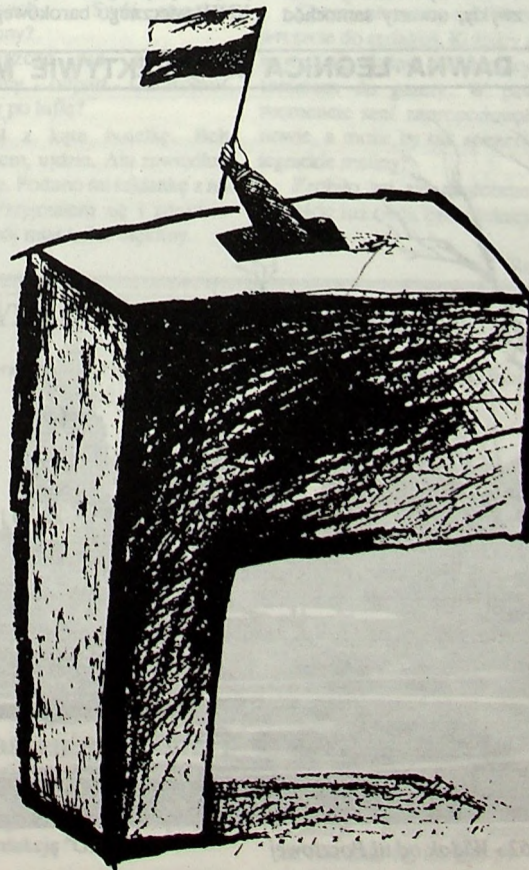
ściciel punktu twierdzi, iż nabył to wszystko całkiem legalnie...

Konsekwentnie

Pisaliśmy już o tym, piszemy dzisiaj i pisać będziemy dotąd, dopóki nie znikną z Leńskiego handlarze, albo z witryny budynku WDK, napis: "Zakaz sprzedaży i wymiany kaset pod WDK pod karą administracyjną". Bo pisać to my potrafimy. Gorzej z realizacją tego co się napisało... Wczoraj obok wudeku znów był tłum sprzedawco - kupująco - wymieniający. Pod karą administracyjną?

GALERIA SATYRYKONU

ZYGMUNT JANUSZEWSKI



Z SĄDOWEJ SALI

Tym razem oskarżonemu przedstawiono najpoważniejszy zarzut. Zgodnie z przyjętą terminologią sprecyzowano go jako "działanie w zamiarze pozbawienia życia". Tragiczny był również efekt pijackiej awantury: uszkodzenie nożem narządów wewnętrznych spowodowało zgon. Nie na wiele przydała się interwencja lekarzy i natychmiastowe przewiezienie do szpitala.

Miała to być jeszcze jedna robocza sobota. W czerwcowy poranek chętni do zarobienia dodatkowych pieniędzy przyszli na umówione miejsce. Rozpili butelkę wódki, ale zapowiedziany samochód nie przyjechał. Paru wróciło do domów, inni postanowili coś jeszcze wypić. Obowiązujący jeszcze w ubiegłym roku zakaz sprzedaży alkoholu przed trzynastą skutecznie ominęli, kupując wódkę na pobliskiej melinie. Libację rozpoczęli w mieszkaniu u kolegi, tu było najbliżej, a gospodarz serdecznie zapraszał.

Wkrótce pojawili się inni spragnieni i impreza nabierała właściwej atmosfery. Niestety, alkohol szybko się skończył i gospodarz poprosił o pożyczkę. Jan T. dał pieniądze. Gdy

jednak wódka znów pojawiła się na stole zażądał zwrotu reszty. Okazało się, że przekraczało to możliwości Zenona J. Z kieszeni wygrzebał jedynie kilkanaście tysięcy co nie zadowoliło wierzyciela.

Spór szybko załagodzony, lecz wkrótce doszło do kolejnej wymiany zdań. Tym razem poszło o zawodowe umiejętności i tempo pracy. Padły coraz cięższe zarzuty, a gdy te się skończyły w ruch poszły pięści. Jan T. uspokajał, lecz jego słowa tylko na chwilę przywróciły przyjazną atmosferę. W końcu Zenon T. wyszedł na chwilę, a kiedy wrócił z nowymi argumentami, zdążył szepnąć je na ucho Janowi. Wtedy dostał nożem w brzuch.

Przez chwilę nikt nie wiedział co się stało. Jan T. wybiegł z mieszkania, za nim inny uczestnik libacji. Pozostali zaczęli wzywać pomocy. Niestety, było już na nią zbyt późno.

Jeszcze tego samego dnia policja zatrzymała podejrzanego o zabójstwo. Jego odpowiedzialność określi legnicki sąd.

(lex)

P.S. Imiona i inicjały bohaterów zostały zmienione.

LISTY

Byłem zaskoczony, że są legnicy żurnaliści, którzy odważą się sprzeciwić organom bezpieczeństwa i "Poproszą" o ujawnienie listy dawnych współpracowników Służby Bezpieczeństwa. Wałęsa cały czas gada o przyspieszeniu, ale niewiele z tego wynika. Byli esbecy uwili sobie ciepłe gniazda w spółkach i polonijnych firmach itp. i mają gdzie demokratyzację naszego życia. Robią szmal i kombinują, jak tu z Tymińskim przechwycić władzę w Polsce. To jest zaraza, którą trzeba wypalić ogniem.

Bodaj jeszcze gorsi są tzw. "uchole", ludzie, którzy podejmowali współpracę z SB dla osiągnięcia korzyści. Ich dewizą było podkablować kolegę z roboty i w nagrodę dostawać awans. SB już nie ma, ale pozostały te społeczne gnidy. Znam kilku i ze zdumieniem widzę, że nadal pną się po karierowiczowskiej drabinie. Jeden pracuje w Urzędzie Miasta, a szok przeżyłem kiedy znajomą gębę zidentyfikowałem na łamach gazety "TO". To już jest skandal. Dlatego jestem za publikowaniem takiej listy, chociaż wiem, że niektórzy robili to ze strachu i byli w sumie porządnymi ludźmi.

Antoni Makarenko

BUDOWNICTWO

Mało i drogo

Jak informuje WUS, w okresie styczeń-marzec 1991 r. oddano do użytku 331 mieszkań tj. o 9,2 proc. mniej niż w analogicznym okresie ubiegłego roku, z tego 84,3 proc. stanowiły mieszkania spółdzielcze, 12,1 proc. zakładów pracy oraz 3,6 proc. komunalne. Najwięcej mieszkań oddano do użytku w Lubinie - 69, Legnicy - 64, Głogowie - 40, Chocianowie - 40 oraz w Jaworze - 30. Przeciętna powierzchnia użytkowa mieszkań oddanych do użytku w I kwartale br. wynosiła 64,6 m², prze-

ciętna ilość izb 3,85. Przeciętna cena 1 m² powierzchni użytkowej mieszkań wzrosła w marcu br. do 2.453.751 zł, w tym w budownictwie spółdzielczym 2.697.872 zł.

W okresie styczeń-marzec br. w sektorze prywatnym oddano do użytku 36 mieszkań o powierzchni użytkowej 4597 m², co stanowi spadek do analogicznego okresu ubiegłego roku odpowiednio o 47,1 proc. i 42,6 proc.

Przeciętna powierzchnia użytkowa mieszkania oddanego do użytku wynosiła 127,7 m².

ONI UWIERZYLI W SUKCES

Izby przemysłowo-handlowe istnieją w krajach dojrzałych ekonomicznie od Polski od wielu, wielu lat. W naszej rzeczywistości funkcjonowały przed drugą wojną światową i chwilę po niej. Przeszkadzały jednak w "tworzeniu zrębów socjalizmu" i zastępowaniu praw ekonomicznych ideologią ekonomiczną (czyt. ekonomią polityczną). Stąd - jak inne struktury rozsądnej gospodarki - przestały istnieć na dobre od 1947 roku.

Zmiany ustrojowe w początkach lat dziewięćdziesiątych przywróciły możliwości tworzenia różnych mechanizmów i struktur ekonomicznych, w tym wspomnianych izb przemysłowo-handlowych. Piszę "możliwości", gdyż okazuje się, że nie jest to takie proste. Życie przynosi wiele przykładów zakłóceń społeczno-ekonomicznych, czyli odwoływania się w życiu gospodarczym do mentalności ideologicznej (obojętnie jakiej) i zaklejania nią wszelkich poczynań o charakterze gospodarczym. Jakoś tak się dziwnie składa, iż nie możemy się wyżyć kompleksu działacza, który nic nie potrafi, ale ma władzę...

Na szczęście w Legnicy są ludzie, którym wyraźnie doskwiera ów kryzys świadomości... Chcą tworzyć nową rzeczywistość na normalnych zasadach ekonomicznych, tzn. według wszelkich praw rachunku ekonomicznego opartego na zdrowym rozsądku. Myślę tu o założycielach legnickiej Izby Przemysłowo-Handlowej.

Pomysł utworzenia Izby powstał we wrześniu ubiegłego roku w kręgach chrześcijańskiej demokracji. Podchwycyony został przez Stowarzyszenie Kupców i Handlowców. W chwili, gdy zarzucono wszystkie przesłanki ideologiczno-polityczne realną stała się wizja powołania Izby (jest ona apolityczna w swoich poczynaniach statutowych i w ogóle...), co nastąpiło w lutym bieżącego roku (wpis do rejestru natomiast dokonał Sąd Rejonowy w Legnicy na początku kwietnia).

Izba posiada charakter regionalny. Powstała z potrzeby ludzi prowadzących mniejsze lub większe przedsiębiorstwa przemysłowe i handlowe. Każdy z nich bowiem zajęty jest na co dzień problemami własnej firmy i siłą rzeczy umykają mu istotne sprawy (np. nowinki technologiczno-ekonomiczne, promocja poprzedzona diagnozą rynku, ochrona i reprezentacja interesów firmy na szerokim forum gospodarczym itp.). Dlatego właśnie

postanowili zrzucić się, utworzyć organizację samorządu gospodarczego reprezentującą ich interesy.

Trafili na życzliwych ludzi we władzach administracyjnych i samorządowych. Wojewoda udzielił im nawet znaczącej pomocy w zakresie organizacyjnym na etapie powstawania Izby. Dzisiaj mówią, iż nikt tak jak oni nie potrafił pomóc władzom w obieraniu właściwych dróg rozwoju gospodarki - przestały urzędnik jeszcze to rozumie. Stąd powstają głupie decyzje... Przykładowo legnicy urzędnicy postanowili uarać handlowców, którzy odnowili elewacje swoich sklepów przy ul. Wrocławskiej bez zgody urzędu. Ważny jest formalizm. Pewnie bardziej by pasowało urzędnikom, gdyby te sklepy były brudne i odrapane. Inny przykład: przetargi na lokale użytkowe. Brakuje w nich często logiki, nie mówiąc już o zdrowym rozsądku.

Legnicka Izba Przemysłowo-Handlowa pragnie zająć się istotnymi dla miasta sprawami. Chce rekomendować uczciwych, solidnych i mądrych menadżerów. Nie takich z przypadkowym papierem, lecz tych naprawdę dobrych. Pewnie dlatego można nazwać tę organizację Izłą Nadziei...

Członkowie - Założyciele wybrali prezydenta Izby. Został nim pan Zbigniew Baran. W skład Rady Izby weszli: Jerzy Bralewski, Andrzej Drohomirecki, Lech Czechowski, Andrzej Horwat, Sławomir Koziół, Ryszard Kubrakiewicz, Zofia Matysek i Marian Rybakiewicz. Wiceprezydentami Izby zostali wybrani: Zofia Matysek i Jerzy Bralewski, a sekretarzem Andrzej Drohomirecki. Prezydent Baran zatrudnił na stanowisku dyrektora Izby dr Krzysztofa Safina. I tyle prezentacji.

Członkowie Rady Izby mówią, że ta organizacja, oprócz statutowej, podejmie się działalności gospodarczej. Nie chcą jeszcze zdradzić jakiej, żeby nie zapeszyć. Izba powoła również własną kasę zapomogowo-pożyczkową (w dalszej przyszłości być może bank). Wierzą oni, że przyjdzie czas gdy każda decyzja dotycząca rozwoju gospodarczego Legnicy (nawet w zakresie drobnych usług) będzie konsultowana z Izłą. Zresztą nie czekają biernie. Niektórzy z nich są radnymi. To z ich inicjatywy, doświadczeniem i pomocą Komisji Gospodarki i Rozwoju Rady Miasta, będą służyć członkowie Izby. I to właśnie jest ta nadzieja.

Tak mówią w Legnicy.

Tadeusz Stojek

Co nam zostało z tych lat?

Świąteczna wycieczka

Wiosna 1946 roku przysłała do Legnicy i na cały Dolny Śląsk bardzo wczesnie. Pierwsze po wojnie Święta Wielkanocne wypadły pod koniec marca, na czas ciepłej, słonecznej pogody. Ulice miasta oczyszczone z ogromnych ilości śmieci. Ruch pojazdów, głównie wojskowych - radzieckich, był znacznie ograniczony. Nieliczni jeszcze polscy mieszkańcy wylegli na ulice. Odczuwało się świąteczną atmosferę. Nawet obojętne wtedy opaski na rękawach niemieckich mieszkańców miasta, wydawały się bardziej białe. Można było myśleć o poznawaniu tej Ziemi. Nadchodził czas turystyki.

Staraniem Związku Nauczycielstwa Polskiego, w drugi dzień Świąt, z placu Klasztornego wyruszył wycieczkowy samochód. Kierunek - Dobrze Pole. Ten wycieczkowy "autokar" to zwykły, otwarty samochód

ciężarowy marki "Dodge" z demobilu. Dar UNRA dla społeczeństwa polskiego. Kilkanaście krzesel wystarczy. Jest mało wygodny, za to dużo radości. Znajduje się miejsce także dla mnie, jeszcze nie nauczyciela. Jedziemy do Dobrego Pola, wsi, której nazwę zakodowano na lekcjach historii każdemu polskiemu dziecku. Cel wycieczki: szukanie śladów polskości, poznawanie piękna Ziemi Odzyskanych. Na Dobrym Polu znajdziemy zapewne i jedno, i drugie. Atmosfera wśród uczestników wspaniała. Towarzystwo rozśpiewane. Na miejscu, gości podejmuje kierownik miejscowej Szkoły Powszechnej. Udostępnia jedną klasę. Jest czas na ogrzanie się, na skromny poczęstunek.

W chwilę później, pan kierownik proponuje przejście do pobliskiego XVIII-wiecznego barokowego ko-

ścioła OO. Benedyktynów. Podziwiamy tam przepiękną polichromię. Po drodze jeszcze spojrzenie na XVI-wieczny ewangelicki kościółek. Niestety, kościółek jest zamknięty. Wycieczka przemieszcza się wreszcie na bliższe wzgórze, skąd przy słonecznej pogodzie wylania się piękny widok na wieś Gniewomierz, a w dalszej perspektywie na Legnicę.

Wyobraźnia niektórych uczestników wycieczki przenosi nas w czas wiosny 1241 roku. Chwila wzruszenia, patriotycznego uniesienia. Miejsce bitwy mamy pod stopami. Jeszcze chwila. Ktoś intonuje "Nie rzucim ziemi..." i powrót do miasta.

Wracamy autostradą, pierwszy raz w życiu widzę wstęgę drogi szybkiego ruchu. Obydwa pasma puste, żadnych pojazdów. Na razie ta nowoczesna droga prowadzi do nikąd.

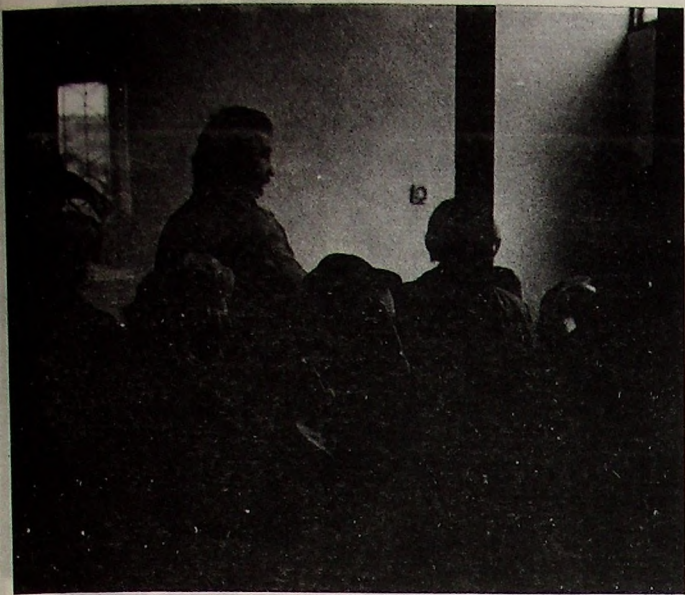
Tadeusz Myśliwiec

DAWNA LEGNICA W OBIEKTYWIE MIECZYŚŁAWA PAWEŁKA



1962 - Widok od ul. Pocztovej

"... jest twoim bratem"



Fot. St. Celoch

Ubóstwo, nędza - od tego nie uciekniemy. Bogactwo i dobrobyt jest złudzeniem, kolejną utopią, do której zmierzamy. Wolność i demokracja - puste słowa.

Jedź do Kościoła Królowej Polski - doradził mi jeden znajomy - zobaczysz sztajmesów, zobaczysz jak im dogadzają... codziennie ciepła zupka.

Pojechałem. Widziałem tych ludzi...

Litość i Współczucie to najgorsze rzeczy jakie człowiek ma do zaoferowania człowiekowi.

Codziennie 80 lupy. Każdy, kto przyjdzie, dostanie swoją porcję. Nie widziałem sztajmesów. Przychodzą dzieci, kobiety i mężczyźni.

Ksiądz Stankiewicz zajmuje się tymi ludźmi. Kupuje ziemniaki. Pa-

rafianie przynoszą ile mogą.

Panie, które przygotowują posiłki są zyciwe i pełne ciepła.

- Zupa jest pożywna, niech pan spróbuje.

Uśmiecham się zażenowany, dziękuję.

Jedna z nich nalewa posiłek do puszek po konserwie.

- Tylko niech pan nie napisze źle o kościele.

- Nie napiszę

Za barakiem, siedząc na ziemi, grupka kobiet i mężczyzn je zupę. Prosto z puszek. Obok są śmietniki. Próbuje zrobić zdjęcie. Jeden z nich zastania obiektyw.

- Po co? - Pyta.

Ma rację. Dziennikarz to hiena... "Najgłodniejszy z ludzi jest twoim bratem"...

Legnickie "Skrzatki" - najlepsze

Od jesieni ubiegłego roku trwały turniejowe zmagania najaktywniejszych gromad zuchowych Chorągwi Legnickiej ZIIP, organizowane przez MDK "Dom Harcerza". Rozgrywki obejmowały szczebel hufca, następnie rejonu oraz finał na szczeblu chorągwi.

Drużyny musiały wykazać się wzorowym umundurowaniem, rozśpiewaniem, wiedzą o ZIIP i naszym regionie, umiejętnościami majsterkowicza i sprawnościami.

Najlepszą drużyną na szczeblu Chorągwi Legnickiej ZIIP okazała się Gromada Zuchowa "SKRZATKI" działające przy SP - 18 w Legnicy, która zdobyła puchar komendanta chorągwi oraz nagrody rzeczowe.

Drużyną kieruje od wielu lat nauczycielka wspomnianej szkoły druhna Maria Szczygielska.

PODZIĘKOWANIE

Koło Przyjaciół Dzieci z Cukrzycą serdecznie dziękuje MDK "Dom Harcerza" w Legnicy za zorganizowanie imprezy dla dzieci i młodzieży chorych na cukrzycę. Dzięki organizatorom, grupa dotkniętych tą chorobą spędziła mile czas przy muzyce, śpiewie i wzięła udział w ciekawych konkursach zdobywając wiele nagród zafundowanych przez Dom Harcerza.

W organizacji imprezy pomogły Zakłady Mięsne w Legnicy, Przedsiębiorstwo LEGPOL i Stowarzyszenie Księgowych w Polsce Oddział w Legnicy.

Jednocześnie Zarząd Koła Przyjaciół Dzieci z Cukrzycą prosi wszystkich chętnych, którzy chcieliby udzielić pomocy dzieciom o kontakt z przewodniczącą koła panią Anną Łaciną tel. 614-25.

Czy wiecie, że...

Legnicy mieszczenie założyli w 1281 roku związek strzelecki. Po kilkudziesięciu latach organizacja przekształca się w bractwo obronne (1315 r.). Władze miasta przekazują mu łękę znajdującą się na północ od murów grodu, a w rok później kolejną, przeznaczoną do ćwiczenia i nauki jazdy konnej. Ta łęka znajdowała się przed bramą Wrocławską.

Bractwo obronne miało w XIV wieku również własny kościół św. Sebastiana i Fabiana. Świątynia stała na rogu kamiennego mostu i ul. Garbarskiej. Potem członkowie bractwa otrzymali jeszcze kaplicę w kościele św. Piotra i Pawła.

Dokładnie nie wiadomo, jak potoczyła się historia bractwa, ale w 1404 roku przeprowadzono w Legnicy spis broni posiadanej przez mieszczenie. Okazało się wówczas, że 250 legniczian jest uzbrojonych. Można przypuszczać, że większość należała do bractwa obronnego.

A V A

IIURT - nowe polskie CD
m.in: DE MONO, MARTYNA JAKUBOWICZ, SOYKA, VOO VOO, KCIUK, T.L.O.V.I, LOM-BARD, JANI:RKA - (NOWY)
Kasety magnetofonowe nagrane - 7,5 tys.

Kasety magnetofonowe nagrane (AGFA 60) - 9 tys.

Kontakt ul. Izerska (pasaj) godz. 10-18 tel. 219-21 wieczorem tel. grzech. 232-80

Dinks na melinie

Gdybym nie był na rauszu, nigdy bym tam nie trafił. Ale fakt, byłem zdrowo podcięty. Stałem na przystanku oparty o framugę wiaty, nogi z waty, papieros w zębach, w głowie sama radość. Czekałem na autobus, nie myśląc wcale, jak w domu przyjmie mnie żona. Było już późno, ale WPK jeszcze kursowało, o czym świadczyła grupa ludzi, która mnie otaczała. Nagle podszedł do mnie facet i poprosił o ogień. Też był na bani. Odpalił i zagaił krótko:

- Co, pan też trącony?

- Ano, zdarzyło się.

Przywołał swoją partnerkę i zaczęła się rozmowa o dupie Maryni. Ni stąd, ni zowąd, ona zaproponowała:

- Rysick, a może byśmy zaprosili pana do nas. Pogadamy, wypijemy coś jeszcze...

- Świetny pomysł, Krycha! Jedziemy?

Pijanemu dwa razy powtarzać nie trzeba. W autobusie obydwójce nawijali, żebyśmy się przerażali stanem ich mieszkani, które niedawno dostali i dopiero je organizują. Tu powinno było mnie już coś tknąć, ale w tym stanie byłem wyrozumiały.

Na Drukarskiej weszliśmy do starej, czynszowej kamienicy. W mieszkaniu najpierw uderzył mnie i na chwilę otrząsnął panujący tam zaduch. Zaczęłem szukać kontaktu, ale Rysiek zaśmiał się i zapalił dwie świece. W półmroku rozejrzałem się po izbie i szybko zacząłem trzeźwić. Poza taboret nie było tu ani jednego mebla. Pod ścianą wały się jakieś materace, kocy, szmaty i Bóg wie jeszcze co. Rysiek obudził dwóch śpiących kolegów. Z trudem przecierali kaprawe ślepi, wzdiali błędnym wzrokiem po pokoju. Nie da się ukryć, byłem na melinie! Należało jak najszybciej dać nogę, zanim ktokolwiek zorientuje się w sytuacji. Ale podsykana alkoholem ciekawość zwyciężyła. Oto w ręce wpadł mi superhit, super temat! Raz kozie śmierć.

- Siadaj Romek, rozgość się - weselo zwróciła się do mnie Krycha. - Zaraz coś walniemy.

- Kogoś nam tu przyprowadził, Rysiek - chrząpiącym głosem odezwał się jeden z tych przed chwilą obudzonych. - Swój chociaż, sprawdzony?

- Jeszcze nie, ale zaraz sprawdzimy - odparł. - Co Romuś, walniemy po łufie?

Wyjął z kąta butelkę. Belt, pomyślałem, ujdzie. Ale zawiodłem się srodze. Podano mi szklankę z napojem. Przyjrzałem się i zdrętwiałem. Napój miał kolor błękitny.

- Co się tak przyglądasz, nie waliteć dinksu?

Wpatrywali się we mnie wnikliwie. Zrozumiałe, że to jest właśnie ów sprawdzian, czy jestem "swój". Czulem, że robi mi się gorąco. Był tylko nie spanikować doszczętnie, bo wtedy kaplica!

- Z czym robiony? - zapytałem fachowo, by zyskać na czasie.

- Z wodą i kwachem, pierwsza liga, zobaczysz.

W głosie Ryśka wyczułem uznanie. Pierwsze koty za płoty. Tylko jak to świństwo spożyć? Jezus, Chryste, jak nie się przekręcić... Krycha i jej koleś popędzali: pij bo czekamy na swoją kolejkę!

Zamknąłem oczy. Boże, co mnie tu przywiodło? Targnęło wnetrznościami, aż poleciałem na ścianę. Przemogłem się z najwyższym trudem i jęknąłem: mocne ścierwo, ale rzeczywiście dobry...

A mówilem, że swój - triumfował Rysiek. - Męta poznaję z daleka.

Wypili i oni, obcierając gęby ze smakiem. Nagle ten spod ściany wycharczał:

- Swój nie swój, ale jest okazja. Katanę ma ekstra, skoki też i ten dzins na kulasach prima sort.

Znowu oblał mnie pot. - Chłopaki, gdzie tu najbliższa meta?

Pójdę po kwachy - zagadnąłem, siłąc się na weselość.

- Sam nie pójdiesz - odparł Rysiek. - Zenek, wstawaj, ty z nim podskoczysz. I uważaj na niego!

Zenek wygramolił się ze sterty szmat. Był wysoki, barczysty. Okazało się, że zatrasnął się drzwi. - Przez okno! - zakomenderował Rysiek.

Do dziś nie wiem, jak udało mi się zsunąć z pierwszego piętra bez szwanku. Zenek zrobił to z wielką wprawą. Tylko bez numerów ostrzegal.

Ale ja wiedziałem, że jedyną moją szansą są nogi. - Musi się udać - wmawiałem sobie z duszą na ramieniu.

Na pierwszej przecznicy wyrwałem nagle w lewo i pędziłem, jak opętany. Za sobą słyszałem tupot i biuzgi. Nie wiem, kiedy minąłem Kopernika. Zatrzymałem się dopiero przy wiadukcie, pewnie, że Zenek zrezygnował z pościgu. Z pewnością był to mój rekordowy wyczyn, chociaż kiedyś uprawiałem biegi średnie.

Chorowałem trzy dni. Wróciłem wreszcie do redakcji. Koledzy zastanawiali się właśnie nad atrakcyjnym tematem do gazety. W pewnym momencie szef zaproponował: panowie, a może by tak spenetrować legnickie meliny?

Zrobiło mi się niedobrze. Na szczęście tuż obok była ubikacja.

Romek

WYDZIERŻAWIĘ POMIESZCZENIE

o powierzchni 167,7 m² przy ulicy Piekarskiej 2, pomieszczenia mogą być przeznaczone na działalność:

- Handlową
- Usługową
- Magazynową

Warunki dzierżawy do uzgodnienia.

Informacja telefoniczna: 280-47 w godz. 8.00 do 15.00, 249-33 po godz. 16.00.

Informacja osobista po godz. 16.00 pod adresem: 59-220 Legnica ul. Będzińska 4.

Ogłoszenia drobne

• Zgubiono portfel z dokumentami. Uczciwego znalazcę proszę o kontakt z redakcją "GL"

- Żaluzje - ekspres tel. 63-057
- Żaluzje - produkcja, montaż ul. Kanarkowa 20, tel. 60-544
- Żaluzje - produkcja, montaż ul. Bociania 12, tel. 258-59

GL3

Przypisany do legnickiego szczypiorniaka...

Adam BUTRYM jeszcze rok temu z ławki rezerwowych usiłował panować nad nerwami zawodników. Był znany z tego, że z sędziami drukującymi mecze siedział na przysłowiowe udry. A arbitrzy lubowali się w karaniu pana Adama kolorowymi kartonikami. Po dość niespodziewanym odejściu z klubu Miedź, pół roku szukał swego miejsca na ziemi. Odnalazł się w legnickiej firmie "FART" gdzie pod okiem Wiktora Wiencisa przeobraził się w rzutkiego biznesmena. Ale przyczyniając się do rozkwitu firmy, nie zapomniał o swojej największej miłości... Piłka ręczna w Miedzi "buja się" już 25 lat.

- Może tak zaczęła nadto oficjalnie, ale cześć i chwałę trzeba oddać Mietkowi Matysiakowi, który założył sekcję ręcznej. Jeżeli dobrze pamiętam to na początku nazywało się to Rzemieślnik Legnica, a na mecze jeździło się traktorami...

Adam Butrym zjawiał się w klubie na przełomie 1972/73 roku. Przez wiele lat był na przemian, i kierownikiem, i grającym trenerem. To była prawdziwie amatorska zabawa w sport. Ciągła huśtawka między okręgowką a klasą międzywojewódzką.

- Zadyma zaczęła się robić na początku lat 80-tych. Coraz więcej ludzi dojrzywało do myśli, że czas powalczyć o drugą ligę. W 1983 była już mocna paczka. Grali tacy piłkarze jak Jurek Gryszkiewicz, Rysiek Kuczerewicz odzyskany z Lubina za 14 par trampek, Marek Hipner - jedyny transferowiec z Chrobrego, Jerzy Czech, trzech braci Płudowskich. Niesamowity trener i zawodnik Staszek Klin, Tomek Ostolski i Puławski. Ówczesny dyrektor huty, Zieliński był przekonany do drużyny szczypiorniaka. Jeżeli dobrze pamiętam to hasło: walczymy o ligę rzucił ówczesny kierownik sekcji Krzysiek Opaliński. W sukurs

przeszedł Staszek Gołąb i Dariusz Skidaniuk. Stworzył się wspaniały klimat dla szczypiorniaka.

Pierwsze podejście o awans do 2 ligi w 1984 roku było nieudane, chociaż grano w Legnicy. Lepszym zespołem okazał się Fablok Chrzanów. A w Miedzi nie było już legnickiej legendy szczypiorniaka Daniela Waszkiewicza, który powędrował do Gdańska. Ale sukcesy miały dopiero nadejść... 1986 - druga liga, później awans do pierwszej ligi - grupa B, a w rok później seria A.

Adam Butrym był kierownikiem drużyny do 1986 roku. Paleczkę przekazał Bogdanowi Rubiszowi, który z własnej kieszeni finansował drużynę w okresie tzw. ekonomicznej zapaści klubu. Później Butrym powrócił na rok. Po nim schedę kierownika drużyny pełni Krzysztof Starczewski.

Rzecz jasna, nie mogło nie być pytania o siódmkę 25-lecia.

- Na pewno Korny w bramce, a w polu: Waszkiewicz, Kuczerewicz, Antoninas, Puławski, Sobczak, Krzyśków, Chowaniec. Z tym ostatnim wiąże się ciekawa historia. Żeby mógł grać trzeba było przez długie tygodnie przekonywać jego żonę, a sam piłkarz musiał stracić na wadze 20 kilogramów.

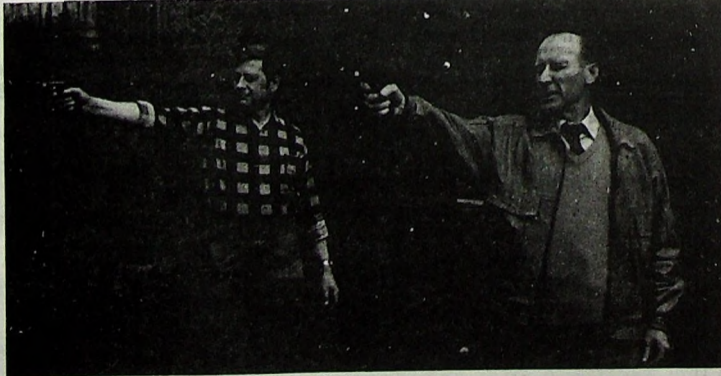
No, a największe sukcesy i tak się wiążą z nazwiskiem trenera Andrzeja Jezaka...

Zbigniew Jakubowski

PS. Jutro i w sobotę, w hali na ul. Żołnierskiej odbywać się będzie turniej właśnie z okazji 25-lecia sekcji i jednocześnie z okazji zakończenia kariery przez Ryszarda Kuczerewicza. Grają: Miedź, Zagłębie Lubin, Grunwald Poznań i Śląsk Wrocław. Jutro mecze od 10.30 i 12 oraz od 16. A w sobotę 3 maja pierwszy mecz już o 9.30.

Zapraszamy!

STRZAŁY NA BIELAŃSKIEJ



Fot. St. Celoch

Tym razem sportowo i rekreacyjnie. Pracownicy Wydziału Elektryfikacji Huty Miedzi z okazji zbliżającego się Dnia Hutnika zorganizowali zawody strzeleckie. Odbyły się one 29 kwietnia br. na strzelnicy sportowej przy ul. Bielańskiej. Wzięło w nich udział 17 zawodników, głównie byli to pracownicy I Brygady z Elektrolizy. Zwyciężył T. Leszczyński przed H. Wolskim i A.

Szymańskim. Nadzór nad zawodami sprawował S. Kowalczyk z Ligi Obrony Kraju.

Te zawody były dla uczestników doskonałą okazją do zrelaksowania się po pracy. Zwycięzcy otrzymali atrakcyjne upominki. A zresztą wszyscy byli zadowoleni, gdyż po części sportowej imprezy miał miejsce piknik...



Zagłębie Lubin - Wisła Kraków sobota, godz. 17.00.

Już godziny dzielą nas od rozpoczęcia meczu, który w opinii fachowców zadecyduje o tytule mistrza Polski. Oto najświeższe wiadomości z obozu krakowskiej Wisły.

Trener Adam Musiał: - Mimo że mam zespół pozbawiony piłkarskich gwiazd, to jednak muszę być zadowolony z wyników. Sprawdza się teza, że młodzież bez tzw. nazwisk chce i potrafi grać. Pojutrze staniemy na przeciw jedenastki otrzaskanej w lidze, z pucharowym doświadczeniem. Lubinianie, rzeczywiście grający od początku tej rundy niesłychanie ofensywnie, zechcą mój zespół znokautować. Ale ja w bramce mam Bobrowicza, a w ataku Dziubińskiego, który może sam wygrać mecz. Jeden wniosek nasuwa się oczywisty: lubińskich kibiców czeka niezłe piłkarskie widowisko i chyba kilka ładnych bramek. Nie jedziemy po przegraną...

Wiem także, że wiślacy będą zagrzewani przez kilkuset krakowskich kibiców. Liczymy, że nie zawiodą lokalni kibice, a stadion wypełni się widzami.

Trener Marian Putyra nadal tajemnicą okrywa skład, w jakim wybiegnie Zagłębie. W kuluarach można było się dowiedzieć, że raczej wykluczony jest udział Marka Godlewskiego. Podobno w ataku w miejsce Marciniaka ma zagrać młody Najdek. Chyba warto wybrać się pojutrze do Lubina na ten mecz. Wygrana Zagłębia przybliży lubiński team do mistrzowskiej korony.

(zj)

Na ryby...

Koło Polskiego Związku Wędkarskiego "SUM" z HIM "Legnica" i ZM "Legmet" zorganizowało w minioną sobotę zawody spławikowe pn. "Otwarcie sezonu '91". Impreza, która odbyła się w Kunicach, popsowała wyraźnie pogodą. Mgła i przenikliwe zimno sprawiły, że do konkursu zgłosiło się tylko 9 wędkarzy. Zwyciężył Waldemar Gabryszak przed Czesławem Przyjemskim (obaj z Huty). Otrzymali oni piękne puchary.

Na szczęście problemów z pogodą nie mieli uczestnicy zawodów wędkarskich w kategorii gruntowej, zorganizowanych przez Koło PZW z DOZG Rejon Legnica. Impreza odbyła się w Brennie (woj. poznańskie), a wzięły w niej udział trzyosobowe drużyny (dwie z Legnicy, trzy z Głogowa, dwie z Lubina i jedna ze Złotoryi).

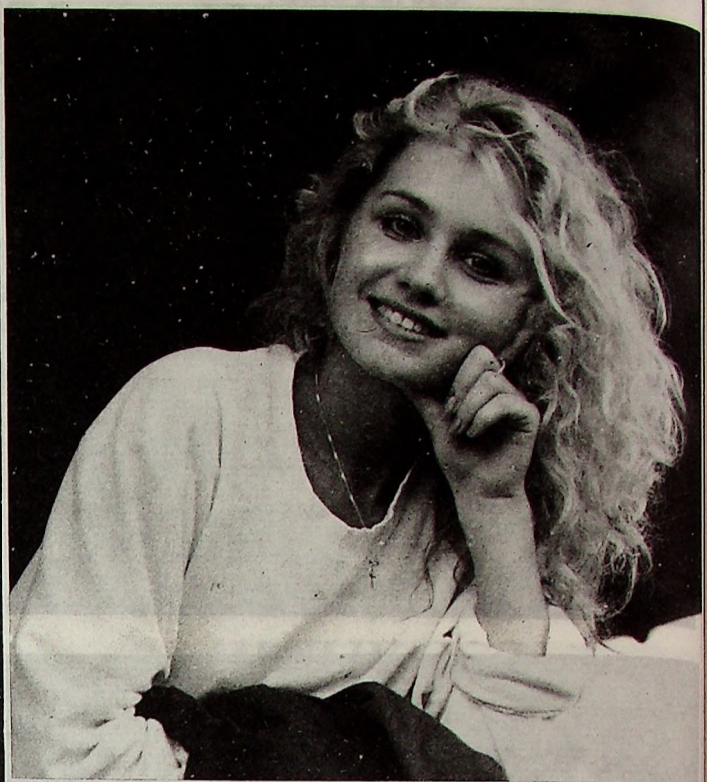
W kategorii indywidualnej zwyciężył Jan Martowiec z Legnicy przed Zygmuntem Chalupnikiem z Głogowa i Jerzym Sierżantem z Lubina. Drużynowo wygrała pierwsza drużyna legnicy.

Triumfatorzy otrzymali atrakcyjne nagrody (zachodni sprzęt wędkarski), które ufundowały obydwie związki zawodowe działające w Gązowni.

Wędkarze zapowiadają kolejne łowy. Liczą, że dopisze pogoda, ryby i... łowcy. Należy przypuszczać, że życzenia ryb są dokładnie odwrotne.

(ren)

LEGNICZANKI Wioletta



Fot. St. Celoch

GDYBY NIE SZATAN...

Starsza pani nie może opowiadać drżenia rąk... Ugniata palce, a twarz próbuje ukryć w cieniu okazałej palmy. Widzę więc profil, bolesny grymas i dwie strużki łez. Zmęczona powieka trwa w skurczu...

Z trudem wydobywa słowa, zapowietrza się... Sylaby rozszepiają wyrazy, zakłócają logikę wypowiedzi... Ękanie i torsje dopełniają pośpność chwili.

- Widzi pan, on był dla mnie wszystkim. Całą nadzieją, całym życiem. Już się cieszyłam, gdy poszedł na te studia... Wierzyłam w niego tak bardzo... Myślałam, że zapomniał o tej zwirowanej ideologii szatana. Wydawało się, że wyrósł...

Marek był idolem miejscowych satanistów. Kilka lat liderował kapeli, która elektryzowała mroczne marzenia małolatów. Uczestniczył kilka razy w czarnych mszach... Dziewczyny za nim szalały. Zawsze pokazywał się w rozpiętej koszuli z odwróconym krzyżem na piersiach... Owłosionych jak u Tarzana.

Koledcy go przyjmowali jako ekstra-szpanera. Mówili, że jest wielki. Ba, zazdrościli mu popularności. Był taki silny... Facet zyciem wyjęty z amerykańskiego filmu...

Jako jedynak mógł o wiele więcej wydziwiać. A kiedy umarł ojciec, matka pozwalała już na wszystko. Ludzie dziwili się nawet, że starsza Marka pozwalała sobą kręcić tak mocno...

Uczył się dobrze. Nauczyciele nie mieli z nim żadnych kłopotów. Wyżywał się w jakimś zespole, ale w szkole był bez zarzutu. Nie wiedzieli, że holdował szatanowi... Nie spodziewali się, że przeżywa trudne chwile. Był taki grzeszny...

Marek dostawał dużo listów. Nawet z Ameryki do niego pisali. Dziwne znaki zdobyły koperty. Nikt z dorosłych (nawet wujek, z którym zawsze chłopak rozmawiał o kłopotach i ciemnych sprawkach) nie przypuszczał, iż sympatyczny solista młodzieżowego zespołu bierze na poważnie posłannictwo szatana. Ot, takie tam zabawy dzieciaka...

Studiował we Wrocławiu. Nie przeszkadzało to wcale w próbach i występach ukochanej kapeli. W końcu z Wrocławia do Legnicy jedzie się tylko godzinę. Wszyscy wiedzieli że Marek dla muzyki dałby sobie wbić szpilki pod paznokcie. Na tle grania był wariat...

Koledcy z zespołu zauważyli, że przez ostatnie kilka tygodni był jakiś dziwny. Przypuszczali, że to przez dziewczynę. W ciąży była, a nie chciała się wydać za Marka. Wiecznie miała jakieś wąty. Jakby nie zależało jej na nim - ani na dziecku...

Agnieszka była dziewczyną Marka od pięciu lat. Ludziom się wydawało, że kochają się bardzo. Ona taka spokojna, nie jeździła na spedy muzyczne, nie chodziła na dyskoteki, odrzucała szatana. A on, wiadomo, poza muzyką, poza szatanem nic nie widział... Ale ją kochał - bardzo, bardzo, aż stawał się inny. Jakiś trochę lepszy.

Ona studiowała w Poznaniu. Pewnie dlatego, by się uwolnić od niego. Tak przynajmniej myślały sąsiadki (bo Agnieszka mieszkała na tej samej ulicy co Marek). Nie chciała diabła !!!

Był mroźny poranek, gdy do toalety weszła Maryla. Zresztą ten poranek widzi dziewczyna w koszmiennych snach. Na sznurku zaczepionym o rurę przy sputecze wisiał Marek. Te szeroko otwarte oczy, ten olbrzymi język na brodzie, dreszcze, tylko dreszcze...

- Wie pan - ciągnie starsza pani - Mógł żyć. Był taki młody. Pewnie zabil go ci wstrętni sataniści, bo nie chciał ich słuchać. Poza tym ta dziewczyna... Wiedziałam, że z tej znajomości nic dobrego nie będzie. Miałam go jednego...

Starsza pani nie może opowiadać drżenia rąk... Gdyby nie ten szatan ???

Tomasz Szewczyk

TV

Czwartek 2 maja 1991 r.

Wsch. Sl. 4.05 Wsch. Ks. 23.15
Zach. Sl. 19.02 Zach. Ks. 5.32

Imieniny

Anatola, Celestyna, Zygmunta

Piątek 3 maja 1991 r.

Wsch. Sl. 4.03 Wsch. Ks. 23.54
Zach. Sl. 19.04 Zach. Ks. 6.26

Imieniny

Aleksandra, Antoniny, Marioli

Sobota 4 maja 1991 r.

Wsch. Sl. 4.01 Wsch. Ks. -
Zach. Sl. 19.06 Zach. Ks. 7.29

Imieniny

Floriana, Moniki, Roberta

Niedziela 5 maja 1991 r.

Wsch. Sl. 3.59 Wsch. Ks. 0.23
Zach. Sl. 19.08 Zach. Ks. 8.37

Imieniny

Hilarego, Ireny, Waldemara

Czwartek

2.05

Program I

- 15.55 Program dnia
- 16.00 Wiadomości popołudniowe
- 16.10 Kwant oraz film z serii: Powiedz mi dlaczego - "Ryby i inne stworzenia morskie"
- 17.00 Transmisja uroczystej Mszy Św. z Kościoła Św. Krzyża
- 18.15 Teleexpress
- 18.30 Prawo prawa
- 18.45 Podróże na Kresy: Czortków
- 19.15 Dobranoc: Słoneczna panienka i deszczowy kawaler
- 19.30 Wiadomości
- 20.05 Heroina (3) - serial ang.
- 21.00 Pegaz
- 21.30 Debata - pr. public.
- 22.30 Wiadomości wieczorne
- 22.45 Standardy jazzowe

Program II

- 14.55 Program dnia
- 15.00 Ulica Sezamkowa
- 16.00 Mag. krajów nadbałtyckich
- 17.00 Magazyn 102 - O. Łukaszewicz
- 17.30 Program publicystyczny
- 18.00 Fakty
- 18.30 Cudowne lata (43) - "Pożegnanie" - serial USA (powt.)
- 19.00 Teleklinik dr. Anatolija Kaspirowskiego
- 19.30 Studio sport - Mistrzostwa Świata w hokeju na lodzie
- 20.30 Konstytucja 3 Maja w pieśni i piosence "Witaj majowa jutrenko" - transmisja widowiska z Zamku Królewskiego w Warszawie
- 21.30 Panorama dnia
- 21.45 Studio sport
- 21.55 Kino studyjne Dwójki: "Życie jest powieścią" - film franc.
- 23.40 CNN

SZEPT AMORA

Najwięcej satysfakcji daje jedność akcji.

T. Gicgier

Piątek

3.05

Program I

- 8.45 Program dnia
- 8.50 Kleks w kosmosie - film polski
- 9.55 Język angielski dla dzieci
- 10.00 Uroczyste posiedzenie Parlamentu RP
- 11.00 Program muzyczny
- 11.45 Transmisja sprzed Grobu Nieznanego Żołnierza w Warszawie
- 13.30 Stefania Wojtowicz - film dok.
- 14.00 Studio sport - Puchar Dawisa
- 15.00 Program publicystyczny
- 15.25 Chłopi - Gody - serial TP
- 16.15 Teleexpress
- 16.30 Uroczystości z okazji 200-lecia Konstytucji 3 Maja
- 17.30 Wielka droga - film fab. prod. polsko-włoskiej
- 19.00 Wieczorynka
- 19.30 Wiadomości
- 20.05 Trzeci Maja - Widowisko Historyczne
- 21.50 Studio sport - Puchar Dawisa
- 22.35 Wiadomości wieczorne
- 22.50 Weekend w Jedyńce
- 23.00 Po co nam to było - Koncert z okazji 35-lecia klubu studentckiego "Stodoła"

Program II

- 8.00 Powitanie
- 8.05 Santa Barbara - serial USA
- 8.55 Magazyn TV Śniadaniowej
- 10.00 CNN
- 10.15 Magazyn TV Śniadaniowej
- 10.30 Love story po polsku
- 11.00 Testament Rzeczypospolitej
- 11.30 Stara galeria - reportaż
- 11.50 Podróże w czasie i przestrzeni: światowe safari (2) film ang.
- 12.40 Droga na południowy zachód - film prod. czech.
- 14.00 Międzynarodowe spotkania muzyczne orkiestr wojskowych - Kraków 1991
- 15.00 Polacy - Stanisław Potocki - film dok.
- 15.50 Polskie koncerty skrzypcowe
- 16.30 Przychodnia wszelkich dolegliwości serial australijski
- 17.20 Program dnia
- 17.30 Dzieło sejmku wielkiego - film
- 18.00 Wzrokowa lista przebojów Marka Niedzwieckiego
- 18.30 Kabaret Friko
- 19.30 Muzyka Chopina w Żelaznej Woli - gra Anna Stańczyk
- 20.00 Studio sport - puchar Dawisa
- 21.30 Panorama dnia
- 21.50 Crime Story - serial USA
- 22.35 Obrazy, słowa, dźwięki
- 23.35 CNN
- 23.50 Noc z anteną 5

Sobota

4.05

Program I

- 7.00 W sobotę rano
- 7.45 Tydzień na działce
- 8.15 Piłkarska kadra czeka
- 8.35 Ziarno
- 9.00 Wiadomości poranne
- 9.10 5 - 10 - 15 oraz: Było sobie życie
- 10.35 Język angielski dla dzieci
- 10.40 Na zdrowie - pr. rekreacyjny
- 11.00 Bellona - mag. wydawniczy
- 11.25 Telewizyjny koncert życzeń
- 11.55 Aktualności Telegazety
- 12.00 Śpiewać każdy może - prezentacja piosenkarzy amatorów
- 12.40 Siódemka w Jedyńce
- 13.30 Z Polski rodem
- 14.00 Walt Disney przedstawia: Kacze opowieści - "Wyzwoliciele"
- 15.15 Studio sport
- 16.50 Flesz
- 17.15 Teleexpress
- 17.35 Ex libris
- 18.00 Studio sport - Puchar Dawisa

- 18.20 Butik - pr. G. Szcześniak
- 18.50 Z kamerą wśród zwierząt - Najwierniejsi
- 19.15 Dobranoc: Domel
- 19.30 Wiadomości
- 20.05 Gliniarz i prokurator - film USA
- 21.00 Konkurs piosenki Eurowizji
- 0.05 Powrót do miasteczka Salem - horror prod. USA

Program II

- 7.25 Kaliber'91 - wojsk. pr. publ.
- 7.55 - 11.05 TV Śniadaniowa
- 7.55 Powitanie
- 8.00 CNN
- 8.10 Kapitan Planeta i Planetaria - nie - serial anim.
- 8.35 Magazyn TV Śniadaniowej
- 9.15 Hale i Pace - pr. rozrywkowy
- 9.45 Magazyn TV Śniadaniowej
- 10.00 CNN
- 10.15 Magazyn TV Śniadaniowej
- 10.40 Cudowne lata - serial USA
- 11.05 W świetle ciszy - pr. dla niesłyszących
- 11.25 Kamyk na szafku - reportaż
- 12.15 Klub Yuppies oraz film z serii: "Przygody supermana"
- 13.15 Zwierzęta świata: "Chytry jak wąż" (1) - film dok. ang.
- 13.50 Gdańskie spotkania gitarowe
- 14.20 Mieć pałac - reportaż
- 14.50 Program dnia
- 15.00 Klub profesora Tutki - "Okno" - serial TP
- 15.30 Santa Barbara - serial USA
- 17.00 Studio sport
- 18.00 Fakty
- 18.30 Hale i Pace - pr. rozrywkowy
- 19.00 Dziewczyna miesiąca
- 20.00 Wielki koncert Yo Yo Ma w Warszawie (wiolonczela)
- 21.05 Historia dzielnicy Hale
- 21.30 Panorama dnia
- 21.45 Modłę się z wami i za was
- 21.55 Wyzwanie losu (1) - film fab. prod. australijskiej
- 23.30 CNN

Niedziela

5.05

Program I

- 7.00 Witamy o siódmej
- 7.30 Kraj za miastem - Ile kosztuje kultura
- 7.55 Po gospodarstwu
- 8.10 Od niedzieli do niedzieli
- 8.55 Program dnia
- 9.00 Teleranek oraz w kinie Teleranka: Kamienna tajemnica - serial polsko-szwedzki
- 10.25 Język angielski dla dzieci
- 10.30 Ryzykanci - serial dok. hiszp.
- 11.25 Notowania, czyli co się oplać rolnikowi
- 11.50 Telewizyjny koncert życzeń
- 12.20 Wojskowy korpus górniczy
- 12.45 Dla dzieci: Tęczowy Music - Box
- 13.30 Magazyn Morze
- 14.00 Studio sport - Puchar Dawisa
- 15.00 Pieprz i wanilia: W krainach zielonego smoka i śpiewających syren - "Chirńczyk wierz..."
- 15.40 Z archiwum Teatru Telewizji - C. Kamil Norwid - A. Hanuszkiewicz
- 17.15 Teleexpress
- 17.35 Telewizjer
- 18.00 Studio sport - Puchar Dawisa
- 19.00 Wieczorynka - Walt Disney przedstawia: Chip i Dale
- 19.30 Wiadomości
- 20.05 Jennie (6) - serial ang.
- 21.00 Być prezydentem
- 21.45 7 dni świat
- 22.15 Sportowa niedziela
- 22.45 Wiadomości wieczorne

Program II

- 8.25 Echa tygodnia (dla niesłyszących)
- 9.00 Film dla niesłyszących: Jennie - serial
- 9.50 Program dnia
- 10.00 CNN
- 10.10 Jutro poniedziałek
- 10.30 Program lokalny
- 11.00 Czar starej płyty
- 11.20 Końcówka według Lwa Tołstoja - nowa premiera w Teatrze Studio
- 11.50 Zbliżenia, czyli to i owo o filmie
- 12.30 Express Dimanche
- 13.00 Polska Kronika Filmowa
- 13.10 100 pytań do... Wiesława Chrzanowskiego - ministra sprawiedliwości
- 13.50 Gra W. Kłosiewicz (klawesyn)
- 14.10 Kino familijne: Bas Boris Bode (3) - serial niem.
- 14.55 Muzyczna antena 5 - Recydywa blues band
- 15.20 Z cyklu - Polacy: Obywatel - film dok.

- 16.00 Podróże w czasie i przestrzeni: "Terra X: Kanion świętych wulkanów" - serial
- 16.55 Program dnia
- 17.00 Studio sport
- 17.30 Bliżej świata
- 18.30 Uśmiech z Galicji - Próba śpiewana
- 19.00 Wydarzenia tygodnia
- 19.30 Galeria Dwójki - E. Markowski
- 20.00 Koncert mozartowski - Warszaw Chamber Orchestra
- 21.00 Neptun TV "Oczy czarne" - recital
- 21.30 Panorama dnia
- 21.45 Nigdy nie wracaj (3-ost.) - serial ang.
- 22.55 Rozmowy bez sekretów - Oprah Winfrey Show
- 23.40 CNN

SZPITALA

Ginekologiczno-polożniczy ul. Jaworzyńska, pomoc doraźna dla dzieci ul. Iwaskiewicza, oddziały wewnętrzne ul. Reymonta, oddział zakaźny ul. Nowotki. Ostry dyżur chirurgiczny, szpital przy ul. Murarskiej.

APTEKI

Dyżur pełnią apteki:
2.05 - ul. Galińskiego, tel. 24-616
3.05 - ul. Złotoryjska, tel. 25-772
4.05 - ul. Nowotki, tel. 23-854
5.05 - ul. Izerska, tel. 64-787

Pogoda

Po kilku ostatnich ciepłych dniach spodziewane jest ochłodzenie. Temperatura w dzień maksymalna do 17°C, natomiast w nocy i rano 4-7°C. Ciśnienie spadnie. Możemy oczekiwać opadów, a nawet burz.

Kronika Policyjna

Jeden z nich został już ustalony. Nadal notuje się kradzieże mienia. W czasie giełdy w lasku złotoryjskim właściciel straganu Marek K. zatrzymał na gorącym uczynku kradzieży kurtki skórzanej 15-letniego Jacka S.
O dużym pechu może mówić Teresa M. W czasie spaceru w parku, w pobliżu muszli koncertowej, kieszonkowiec skradł jej z torebki 2,5 mln zł.
Bardzo fachowo zapowiadało się włamanie do siedziby "Budomontu" przy ul. Bagiennej. Złodzieje rozbili mur i dostali się do pomieszczeń kasy. Tutaj jednak nie poradzili sobie z kasą pancerną. Tym razem napad się nie udał. Ale przy takim zabezpieczeniu obiektu należy spodziewać się, że jeszcze wrócą, być może z lepszym sprzętem lub fachowcem od otwierania kas.
Ok. godz. 22.00 na ulicy Głogowskiej dwóch mężczyzn podeszło do idącego spokojnie do domu Jerzego P. Uderzyli go w twarz, a następnie zerwali mu z szyi złoty łańcuszek. Aktualnie policja wszczęła poszukiwania sprawców.

INFORMATOR

Pogotowie ratunkowe - 999
Straż Pożarna - 998
Policja - 997
Pogotowie Gazowe - 992
Pogotowie
Wodno-Kanalizacyjne - 993
Pogotowie Energetyczne - 991
Pomoc Drogowa - 981

Informacja PKP - 910
Informacja PKS - 936
Informacja WPK - 237-58
Informacja Celna - 208-63
Informacja
Służby Zdrowia - 23-177
Informacja
Turystyczna PTTK - 23-327
Informacja Orbis - 22-923
Informacja WPGT
Piaś Tourist - 23-982
Biuro Zakwaterowań - 28-192
Informacja Usługowa - 22-274

ZAPRASZAMY

Teatr Dramatyczny

2 maja (czwartek) godz. 17.00
- Uroczysty koncert z okazji Święta 3 Maja pt. "Witaj majowa jutrenko" (wstęp za zaproszeniami).

Park Miejski

3 maja (piątek) godz. 13.00
- wielki kiermasz artykułów różnych
godz. 14.00
- imprezy sportowo-rekreacyjne
godz. 15.00 (Stadion Miejski)
- mecz piłki nożnej Administracja Samorządowa - Huta Miedzi "Legnica", godz. 15.00 (amfiteatr)
- imprezy estradowe (w programie: "Witajcie w naszej bajce", zespół "Fierr. Manta", Legnicka Orkiestra Symfoniczna, Zespół Pieśni i Tańca "Legnica", zespół "Nocne Boogie").

MDK ("Dom Harcerza")

ul. Okrzei 9

3 maja (piątek) godz. 15.00 (amfiteatr)
- koncert zespołów rockowych, godz. 16.00
- dyskoteka
4 maja (sobota) godz. 10.00
- Wojewódzki Finał Konkursu Recytatorskiego "Ojczyzna - Polscy - czyna"

SDK "Kopernik"

3 maja (piątek) godz. 10.00
- konkurs plastyczny (rysunek na asfalcie) godz. 12.00
- turniej piłkarzy ręcznych
4 maja (sobota) godz. 11.00
- projekcja bajek video

GL5

SPORT

Zasmakowaliśmy w pucharach...

Z kapitanem lubińskiego Zagłębia. Romualdem Kujawą, rozmawia Jacek Szlempo

* Czeka Was mecz z Wisłą, czego możemy się po nim spodziewać?

- Będzie to bardzo ciężki mecz. Mogą się ważyć losy Mistrza Polski. Nie robimy jednak przed nim nic specjalnego. Jesteśmy dobrze przygotowani do gry i niech inni się nas boją. Pracujemy normalnie, jak przed każdym poprzednim meczem.

* Denerwujecie się?

- W zeszłym roku uciekła nam szansa na tytuł. Musieliśmy zadowolić się drugim miejscem, więc na pewno, kiedy o tym myślę, odczuwam lekki niepokój. Mistrzostwo kraju jest moim marzeniem. Uspokajam się jednak patrząc na postawę drużyny. Mamy ustabilizowany skład. Nie ma poważniejszych kontuzji. Czyli nie ma powodów do zdenerwowania. Trzeba grać i dawać z siebie wszystko. Wynik będzie wtedy zagwarantowany.

* Jakie miejsce na mecie rozgrywek uznasz za porażkę?

- Zasmakowaliśmy w pucharach. Nie wyszedł nam dwumecz z Bolognią, a chcielibyśmy pokazać się w Europie. Wiadomo, że tylko jedna polska drużyna zagra w pucharze UEFA. Z tego wynika, że każde miejsce poniżej drugiego będzie porażką, przynajmniej dla mnie.

* Czy przerwy w rozgrywkach pomagają Wam w przygotowaniu się do ligi?

- Całą zimę pracowaliśmy nad formą, zakładając, że gramy co tydzień. Teraz rozegraliśmy zaledwie dwa mecze w miesiącu. Na pewno to nie pomaga. Nie chodzi mi wcale o to, że jesteśmy słabsi od zawodników z lig zachodnich i potrzebujemy więcej odpoczynku do zregenerowania sił. Wszystko zależy od potrzeb, a organizm da się przygotować do każdego rozsądnego wysiłku. Nie można kazać nam "odpoczywać" wtedy, kiedy nie ma to najmniejszego sensu. Przerwy w rozgrywkach tłumaczy się meczami reprezentacji, a gra w niej dziesięciu piłkarzy spoza polskiej ligi. Nie wiem o co tu chodzi i po co zakłóca się cykl naszej pracy.

Zapraszamy do zamieszczania ogłoszeń i reklam na łamach Gazety Legnickiej. Ceny promocyjne: ogłoszenia drobne - 2 tys. zł za słowo, ogłoszenia ramkowe - 5 tys. zł za 1cm².

Gazeta Legnicka. Adres redakcji: 59-220 Legnica, ul. Chojnowska 76. Tel. 234-12. Redaktor naczelny: Witold Podedworny. Wydawca: Wydawnictwo ALFA sp. z o.o. Ind. 390001678. Skład komputerowy: Ośrodek Informatyczny WUŚ. Druk: Spółdzielnia Papiernicza-Poligraficzna "Poligraf".



* Latem Puchar Intertoto.

- Zgłosiliśmy się jako jedyna polska drużyna do tych rozgrywek. Traktujemy turniej jako europejskie przetarcie, a fakt, że duńskie Brandby dotarło do półfinału pucharu UEFA, świadczy, że nie będziemy grać ze słabeuszami. Jest to dla nas szansa na pokazanie się poza Polską. Mamy już informacje, że wszystkie telewizje (z wyjątkiem TVP) będą transmitowały mecze swoich drużyn. Czyli zainteresowanie jest, a my będziemy starać się pokazać z jak najlepszej strony.

* Dziękuję za rozmowę i powiedz, czego Wam życzyć przed meczem z Wisłą?

- Życzenia są dobre na imieniny. Przyjdź lepiej na mecz, a na pewno zobaczysz kawałek dobrej piłki nożnej.

Złot

"caravaningowców"

Pan Wiesław Przybyto jest komandorem międzynarodowego zlotu Inter - Piast 1991 w Legnickim Polu, który odbędzie się od 17 do 19 maja. Rzecz jasna, zlotu wozów z przyczepami popularnie zwanych caravaningiem. Program zlotu jest więcej niż bogaty. Przewidziano liczne konkursy, zabawy dla dzieci, wieczór przyjaźni (?), zwiedzanie Legnickiego Pola i okolic i rzecz jasna nabożeństwo.

Celem zlotu jest popularyzacja turystyki rodzinnej i wzajemnego poznania się turystów czeskich, niemieckich i polskich, pogłębienie wiedzy o przepisach ruchu drogowego i organizowanie czynnego wypoczynku. W zlocie mogą wziąć udział turyści "caravaningowcy" zrzeszeni i niezrzeszeni. O komandorze już wspomnieliśmy a w gronie organizatorów wymienimy: Zbigniewa Michalczyka, Janusza Janowskiego, Leona Mirowskiego, Ryszarda Kopera, Stanisława Szczygła, Dona Gagaczewskiego, Andrzeja Dyrkacza i Zbigniewa Gerharda.

(ton)

Pierwszy dzwonek w październiku?

Niewesoło zrobiło się wśród nauczycieli po zakończeniu Krajowej Konferencji Doradców Metodycznych. Wieści, jakie przywołała Pani Szpakowska, można uznać za hio-bowe. Minister oświaty zapowiedział dalsze kłopoty finansowe. Sytuacja jest tak dramatyczna, że być może nowy rok szkolny rozpocznie się z miesięcznym opóźnieniem.

Potwierdziły się również plotki o zwiększonym wymiarze religii we wszystkich typach szkół. Co prawda wybór pozostawiono radom pedagogicznym, ale wzorcem będą dwie godziny tygodniowo. Jednocześnie programy mają być zredukowane o 30 proc. Co zmniejszy tygodniowy wymiar lekcji uczniów, a zarazem podniesie ilość etatowych godzin nauczycieli.

W ministerstwie uważają, że nauczyciele metodycy winni społecznie brać zastępstwa w szkołach. Podobnie jak inni pedagodzy, bezpłatnie prowadzić zajęcia pozalekcyjne. Należy się obawiać, że takie propozycje nie zostaną zaakceptowane przez pedagogów. Czy czeka nas kolejny protest?

(a.b.)

Majowa jutrzienka bez karate

Imprezą uświetniającą Święto 3 Maja miał być wielki turniej karate organizowany przez Legnicki Klub Karate. Mieli być mistrzowie Europy i świata. Niestety, z przyczyn od organizatorów niezależnych, impreza się nie odbędzie. Zwrot pieniędzy za bilety w siedzibie klubu, Rynek 32 pokój 10.

(ton)

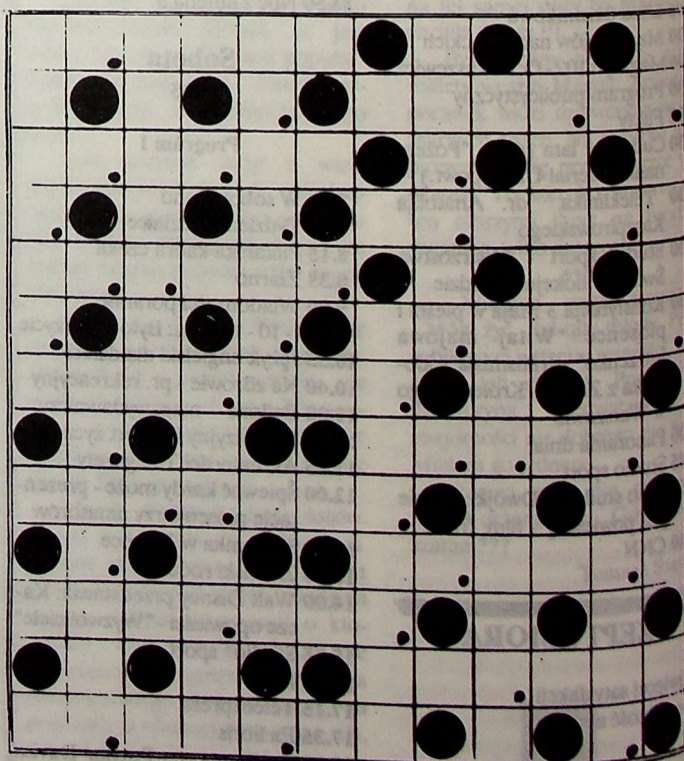
LEGNICKA LIGA SZARADZISTÓW

Krzyżówka nr 14 (5 pkt.)

Objaśnienia wyrazów podane są w innym szyku, niż kolejność słów w diagramie. We wszystkie oznaczone pola należy wpisać samogłoski.

- pociecha rodziców
- rodzaj pocisku
- zdobyc, łup
- zarosła, gęstwa
- część aparatu fotograficznego
- mebel do siedzenia
- broda i wąsy
- donica
- uboga
- odszczepieniec
- chorobliwe rozdęcie płuc
- modniś
- poprzecznicza
- luka, rysa
- do czesania
- baranina z rożna
- kajet
- komorne
- bokser polski, srebrny medalista Olimpiady w Moskwie
- funkcja trygonometryczna
- szuflada zecerska
- prezydent USA 1981-88
- wózek amunicyjny
- robotnik usuwający korę z drzew.

"WOAL"



Przecieki

Nierządni i parafialni wystąpią obok siebie na rozpoczynającym się już niedługo 22. "Legnica Cantat". To nie żart, to lista zgłoszeń. Wśród 19 chórów są bowiem Samoleźny Nierządny Zespół Wokalny "Lelum Polelum" z Olsztyna i Mieszany Chór Mariański przy Parafii NMP z Lourdes w Krakowie. Będzie też Czesław Niemen.

Coraz głośniejsze o zmianie na dyrektorskim stołku w Wydziale Kultury i Sportu Urzędu Wojewódzkiego. Podobno Grażynę Nowak, wsławioną bojem z aktorami, zastąpić ma jej serdeczna przyjaciółka z pracy jeszcze w lubińskim "Wzgórzu Zamkowym", Janina Stępień. Ta ostatnia przepytwana na okoliczność przez jednego z dziennikarzy stwierdziła, że słyszała już o tym i nie zaprzecza. Powiedzieć: zamienił strzyk siekierkę na kijek, to małe piwo.

Dwa miejsca zajęte przez wicewojewodę Walkowskiego "wraz z osobą towarzyszącą" były jedynymi zajętymi w trzecim rzędzie Domu Oficera w czasie występu Adrianny Biedrzyńskiej. Rząd trzeci organizatorzy imprezy z WDK zarezerwowali dla lokalnej władzy. Zaproszenia dostarczono. Najwyraźniej kultura jest hobby legnickich fachowców od politycznej "wojny wszystkich ze wszystkimi na ...dole".

Już w poniedziałek startuje (po raz drugi) lubińska telewizja lokalna. Kiedy w Legnicy? Miał już rok od czasu, gdy prezydent Pokrywka powołał na pełnomocnika ds. telewizji lokalnej mgr inż. Ryszarda Aszurkiewicza. Podobno nawet w gabinetach odbywały się jakieś przymiarki. Na razie jednak bryndza i stabiutki nadajnik retransmitujący RTL plus Skromnie. Wrocławskie "Echo" i telewizja Kalisz hulają na całego.

Odjazd dy!

HALLO, SŁUCHAM?

-AVA

Nareszcie mają! Wokolo słonecznie i zielono! A co w szol biznesie? Podobno zastój. Są jednak wykonawcy, których zawsze chętnie kupujecie. Na przykład:

Płyty CD:

1. DE MONO
2. SOYKA - "Acoustic"
3. PIXIES "Bossanova"

Płyty analogowe:

1. SOYKA "Acoustic"
2. ACID DRINKERS
3. SEPULTURA

Kasety magnetofonowe:

1. SOYKA "Acoustic"
2. Muzycko piknie gros...
3. LIVING COLOUR - "Vivid"

Podjeżdżam, że już niedługo do czołówki zawita nowa płyta LECHA JANERKI "Ur". Jakie pytanie zadam Wam dzisiaj? Czy interesuje Was ta rubryka, czy nie? Wśród prawidłowych odpowiedzi rozlosujemy kasety "The Best of RAP Hits".

(masz)

Rewelacja!

Chcesz mieć ładną sylwetkę?

- Dysponujemy najnowszą techniką usuwania nadmiaru tłuszczu systemem komputerowym.
- Likwidowanie astmy, reumatyzmu, dolegliwości kostnych.
- Bezbolesna akupunktura laserowa.

Legnica tel. 266-80 lub 230-95